

ZŁOTE
MYŚLI

Tomasz Grzyb i Adam Sitkowski

Od złotówki do stówki



**Jak zacząć zarabiać nie mając
pieniędzy ani pracy?**

Niniejszy ebook jest **własnością prywatną**.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej publicznego udostępniania w Internecie, oraz odsprzedaży zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by [ZloteMysli.pl](#)

Data: 10.04.2007

Tytuł: Od złotówki do stówki

Autorzy: Tomasz Grzyb i Adam Sitkowski

Wydanie I

ISBN: 978-83-7521-208-2

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Sylwia Fortuna

Skład: Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

Netina Sp. z o. o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>PROLOG</u>	4
<u>DEDYKACJA</u>	6
<u>OD ZŁOTÓWKI DO STÓWKI</u>	7
<u>OKNA I WITRYNY</u>	15
<u>Rekrutacja</u>	21
<u>Podpisujemy umowy</u>	22
<u>Szkolenie pracowników</u>	23
<u>Przekazywanie zleceń</u>	24
<u>SPRZĄTANIE BIUR, MIESZKAŃ I LOKALI</u>	26
<u>SZTUKA DO WYNAJĘCIA</u>	32
<u>SERWIS KOMPUTEROWY</u>	39
<u>USŁUGI REMONTOWE</u>	43
<u>Podpisanie umowy</u>	45
<u>KILKA SŁÓW NA KONIEC</u>	48
<u>DODATEK DO EBOOKA</u>	49
<u>Umowa o dzieło</u>	49
<u>Umowa o dzieło</u>	50
<u>Umowa zlecenie</u>	53
<u>Umowa użyczenia</u>	57

Prolog

„**Od złotówki do stówki**” – w tych czterech wyrazach kryje się kod do sukcesu. Mottem przewodnim książki jest złotówka. Mała moneta, dla zamożnych nic nie warta, natomiast dla ludzi stawiających pierwsze kroki w biznesie będąca na wagę złota.

Ten kawałek stopu, o tak niewielkiej wartości wyjściowej, każdy z nas może zamienić na zadowalającą go sumę pieniędzy. Oczywiście potrzebny jest dobry pomysł, czas oraz determinacja. Bez tych czynników nie osiągniemy wyznaczonego celu: zysków i sukcesu. Książka zawiera przykłady z życia. Dobre pomysły wprowadzone w życie, które zaowocowały zmieniając małą monetę w banknot.

Na przykładach pokażę i objaśnię, jak pokierować swoimi działaniami. Książka przeznaczona jest dla ludzi ambitnych, jasno patrzących w przyszłość. Wystarczy, że masz marzenia, plany i wytyczne, do których dążysz. Ja natomiast podpowiem, jak zdobyć wyznaczony cel.

Nie musisz posiadać fortuny na koncie, wystarczy zacząć od zera. Tak ja zaczynałem - od pustego konta, z jedną monetą w kieszeni. Do dnia dzisiejszego każda zarobiona złotówka ma dla mnie ogromną wartość.

Pewnego dnia nadeszła chwila, kiedy postanowiłem zmienić coś w swoim życiu i stać się kowalem własnego losu. Sukces zawdzięczam wyłącznie swojemu uporowi, determinacji i celom, które sobie wyznaczyłem.

Teraz piszę tę książkę, która wskazuje kierunek i pozwala uwierzyć we własne siły, spojrzeć z innej perspektywy na życie.

W następnych rozdziałach opiszę kod sukcesu. Opis ten jest realistyczny oraz poparty zdarzeniami autentycznymi.

Drogi Czytelniku, zapraszam Cię do przeczytania książki!

Dedykacja

Książka dedykowana jest wszystkim bezrobotnym, którzy z przyczyn niezależnych od nich samych utracili swoje miejsca pracy. Ludzi tych los nie oszczędził spychając ich na samo dno. Większość z nich załamała się pod presją okrutnej rzeczywistości, tracąc tym samym wiarę we własne możliwości i siły.

Tylko nieliczni zacisnęli pięści i w swej determinacji postanowili zadbać o siebie samych. Zaczęli realizować swoją wiarę w lepszą przyszłość. Znaleźli zatrudnienie w swoich własnych firmach, często umożliwiając zdobycie posady innym.

Książkę dedykujemy bohaterom bezrobocia, którzy spojrzeli w lepszą przyszłość i podnieśli się z dna.

Od złotówki do stówki

Na początku swojej kariery pracowałem w małej, prywatnej firmie reklamowej. Mój szef był dobrym człowiekiem, ale wymagającym i skrupulatnym. Wszystko musiało być wykonane solidnie i na czas. Zawsze powtarzał:

- Nieważne, ile pieniędzy zarobisz podczas jednej transakcji, ważne jest jednak to, by klient powracał do Ciebie zawsze.

Na pewno miał rację, ja natomiast myślałem zupełnie o czym innym. Zbliżał się okres urlopowy, a w mojej głowie było tylko jedno – odpoczynek, plaża i morze.

Wspólnie z przyjaciółmi z pracy: Andrzejem – grafikiem komputerowym oraz Pawłem - serwisantem sitodruku, postanowiliśmy wyjechać i oderwać się od zwykłej rzeczywistości.

Nawet w najśmielszych myślach nie podejrzewałem, że zasady, które wpajał mi mój szef, przydadzą się na urlopie!

Pod tym właśnie względem pobyt w Kołobrzegu okazał się wyjątkowy i przełomowy. Zaplanowany odpoczynek i lenistwo na plaży przerodziło się w bardzo ciekawą przygodę.

Okazało się, że zwykły zbieg okoliczności pomógł mi w rozwoju myślenia kategoriami biznesu.

Urlop w Kołobrzegu powoli zmierzał ku końcowi.

Razem z przyjaciółmi przechadzaliśmy się pasażem przy molo. Atmosfera była trochę senna, widzieliśmy, jak wczasowicze powoli przygotowują się do wyjazdu.

Wszystko zostało zwiedzone, przejażdżki kutrem były już za nami, zaczęliśmy wyobrażać sobie, jak wracamy do pracy...

Nagle Andrzej zaproponował, abyśmy coś zjedli w smażalni ryb. Był to bardzo dobry pomysł, po całym dniu spędzonym na plaży byliśmy głodni i spragnieni.

Czas w kolejce upłynął na planowaniu menu.

Wiedziałem, co mam kupić - pięknie wysmażoną rybę, do tego frytki i colę... Już czułem ten smak.

Zamówiłem danie, po chwili pani z okienka podała mi okazałą porcję, ja natomiast sięgnąłem do kieszeni w poszukiwaniu portfela...

Niestety po chwili zdałem sobie sprawę, że nie mam przy sobie ani grosza, portfel został w pokoju naszego hotelu.

Ratując sytuację spojrzałem błagalnie na Andrzeja i cicho powiedziałem:

- Pożycz trochę drobnych, bo zapomniałem pieniędzy.

W międzyczasie pani z okienka zmieniła się z miłej i uprzejmej na opryskliwie pytającą: „Długo jeszcze? Nie widzi pan, jaka kolejka? Proszę się pospieszyć!”